NR 97, czerwiec 2026 r.
PISMO PARAFII WNIEBOWZIĘCIA NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY W SZCZAWNIE-ZDROJU

BLIŻEJ ŹRÓDŁA





Festyn Parafialny

W niedzielę 14 czerwca odbył się w naszej parafii festyn, któremu przyświecało hasło *„Odbudujmy nasz kościół”* (nie tylko ten murowany, ale i ten złożony z ludzi). Odwiedziło go wielu parafian, mieszkańców Szczawna-Zdroju oraz kuracjuszy i było to popołudnie pełne wspólnej zabawy, życzliwości i rodzinnej atmosfery.

Na uczestników czekało wiele atrakcji. Dużym zainteresowaniem cieszyła się loteria fantowa, w której każdy los wygrywał. Chętnie odwiedzano również kiermasz książek i gier, gdzie można było znaleźć ciekawe pozycje dla dzieci i dorosłych.

Nie zabrakło także smacznych potraw. Na festynowych stołach znalazły się domowe ciasta, pierogi, bigos oraz dania z grilla. Każdy mógł znaleźć coś dla siebie i spędzić czas przy wspólnym posiłku.

Dzieci mogły poskakać na dmuchańcach, pomalować sobie twarze, wykonać prace plastyczne i odwiedzić wóz strażacki. Dorośli natomiast mogli skorzystać ze strzelnicy i zbadać słuch. Na scenie zagościła ekipa, która na księdzu Wojciechu pokazała, jak powinno się przeprowadzić akcje ratującą komuś życie, a po niej dorośli i dzieci, którzy brali udział w licznych konkursach. Muzycznym akcentem wydarzenia był występ parafialnej scholi, której śpiew stworzył wyjątkowy klimat i zachęcał do wspólnego świętowania.

Serdecznie dziękujemy wszystkim osobom zaangażowanym w organizację festynu, sponsorom i darczyńcom za okazane wsparcie oraz wszystkim, którzy przygotowali posiłki, ciasta i atrakcje. Szczególne podziękowania kierujemy do wszystkich uczestników – to dzięki Waszej obecności i otwartości nasze parafialne spotkanie było tak udane i mogliśmy doświadczyć, że jesteśmy jednym wielki szczawieńskim Kościołem.

A.Ł













Poprzednia część naszej Mszy świętej skończyła się dzwonkami ministranta, oznajmującymi zakończenie przeistoczenia. Patrząc się „okiem nauki", nic się przez ten czas nie zmieniło. Ten sam ksiądz przy tym samym ołtarzu odprawia tę samą Eucharystię. Patrząc „okiem wiary" widać ogromną zmianę. Od tego momentu na ołtarzu złożone jest ciało i krew Chrystusa. Nie umowne, nie symboliczne, lecz prawdziwe. Oko raczej tego nie zobaczy, rozum również, ale serce jak najbardziej powinno.

Zabrzmiały dzwonki, ksiądz wstaje, wierni również i następuje kolejna **aklamacja.**

Zacznę od kilku słów historii. Aklamacja po przeistoczeniu jest nową formą liturgiczną, która pojawiła się dopiero po Soborze Watykańskim II. W polskiej edycji mszału mamy cztery wersje tej aklamacji.

Zanim je podam, zacytuję krótkie rozważania tego momentu przez ojca Wojciecha Jędrzejewskiego na portalu mateusz.pl:

„Gabriel Marcel, egzystencjalista, nawrócony na katolicyzm w wieku czterdziestu lat, dokonał w swojej filozofii rozróżnienia pomiędzy tajemnicą a problemem. Otóż problem to jakaś zagadka, której chwilowo nie potrafię rozwiązać. Na przykład nie wiem, jak zaprogramować wideo, na którym chcę nagrać ulubiony program w telewizji. Mogę jednak zapytać kogoś, kto potrafi obsługiwać to urządzenie i trudność znika. Dopóki człowiek nie rozwiąże jakiegoś tego typu problemu, jest rozdrażniony i niespokojny. (…)

Inaczej jest z tajemnicą. Nad nią w żaden sposób nie można zapanować. Nie da się jej oddzielić od siebie, przyjrzeć się wnikliwie i znaleźć rozwiązania. Jeżeli na przykład umiera mi ktoś bliski i pojawiają się dramatyczne pytania: „Dlaczego właśnie on, dlaczego teraz, tak młodo?". Tych pytań nie stawia się w taki sam sposób, jak pytania o nieznane słowo w krzyżówce. One angażują całego człowieka, przechodzą przez jego serce. Stawiają też jego własne życie w innym świetle, bo również nad sobą odkrywa cień śmierci.

Zaraz po przeistoczeniu kapłan ogłasza zebranym na Mszy: „Oto wielka tajemnica wiary!" Nigdy nie pojmiemy cudu, w którym uczestniczymy. Pochylając się nad tajemnicą Mszy świętej, musimy pamiętać, że nie rozwiązujemy religijnej zagadki i w związku z tym nigdy nie zawołamy triumfalnie: „Już wiem, o co tu chodzi!" Możemy jedynie odpowiedzieć:

Głosimy śmierć Twoją, Panie Jezu, wyznajemy Twoje zmartwychwstanie i oczekujemy Twego przyjścia w chwale.

Tajemnica Eucharystii nie da się rozstrzygnąć i oswoić. Możemy jedynie coraz bardziej pozwalać jej ogarniać i kształtować nasze życie. Rzecz w tym, by uczestniczyć coraz bardziej świadomie i pokornie w tej tajemnicy, a nie więcej móc o niej powiedzieć."

W powyższych rozważaniach przedstawiono pierwszą, chyba najpopularniejszą formę aklamacji po przeistoczeniu. A jak brzmią trzy pozostałe?
K. Wielka jest tajemnica naszej wiary.
W. Ile razy ten Chleb spożywamy i pijemy z tego Kielicha, głosimy śmierć Twoją, Panie, oczekując Twego przyjścia w chwale.
Albo
K. Uwielbiajmy tajemnicę wiary.
W. Panie, Ty nas wybawiłeś przez krzyż i zmartwychwstanie swoje, Ty jesteś Zbawicielem świata.
Albo
K. Tajemnica wiary.
W. Chrystus umarł, Chrystus zmartwychwstał, Chrystus powróci.

Jakkolwiek by jednak ona nie brzmiała, to za każdym razem wyraża to samo – szczerą radość z tego, że Ten, który umarł i zmartwychwstał, jest obecny pośród nas. Teraz pod postacią chleba i wina, a w dniu końca świata przyjdzie w swojej rzeczywistej boskiej postaci.

Teraz wierni mogą chwilę „odpocząć", ponieważ kolejny większy fragment Mszy świętej „należy" do sprawującego ją kapłana. A cóż ona takiego wtedy robi i mówi, opowiem w kolejnym, powakacyjnym numerze.



Arek Łapka

O CZYM MÓWI MARYJA

Rzym, Włochy

13 kwietnia 1947 r. fanatyczny przeciwnik Kościoła katolickiego, tramwajarz Bruno Cornacchiola, miał wygłosić na zjeździe adwentystów referat podważający Dogmat o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny.

W sobotę 12 kwietnia postanowił przygotować referat na świeżym powietrzu. Wziął trójkę swoich dzieci w okolice kościoła Tre Fontane. Bruno siadł na ściętym pniu drzewa i pisał, dzieci natomiast grały w piłkę. W pewnym momencie najmłodszy syn zniknął w poszukiwaniu wyrzuconej daleko piłki. Ojciec znalazł go klęczącego przed grotą, która znajdowała się w pobliżu, powtarzającego słowa: „Piękna Pani". Rodzeństwo chłopca również upadło na kolana. Zdenerwowany zachowaniem dzieci wrzasnął: „Dość tego, natychmiast wstawajcie!". Dzieci nie reagowały, a kiedy spróbował podnieść któreś z nich, okazało się to niemożliwe; były zbyt ciężkie. Bezsilny ojciec zapłakał: „Boże, tylko Ty możesz mi pomóc". W tym momencie zobaczył dwie śnieżnobiałe ręce, które dotknęły jego oczu, jakby zdejmując z nich jakąś zasłonę. Ogarnął go spokój i nieznane uczucie radości. Po chwili ujrzał postać młodej kobiety, ubranej w długą białą suknię, przepasaną różowym paskiem. Jej głowę okrywał zielony płaszcz, opadający na ramiona, sięgający do bosych stóp. Do piersi przyciskała Biblię. Maryja powiedziała: „**Jestem Dziewicą Objawienia. Przestań mnie prześladować i wracaj do Kościoła Katolickiego – Świętej Owczarni Królestwa Niebieskiego na ziemi. Obietnica Boga jest i pozostaje wieczna i niezmienna. Dziewięć piątków Świętego Serca Jezusowego, które odbyłeś zanim wstąpiłeś na drogę kłamstwa, uratowały ciebie… Każde Zdrowaś Mario wypowiedziane z wiarą i miłością jest jak złota strzała, która dosięga Serca Jezusa… Moje ciało nie rozłożyło się… Mój Syn i Aniołowie przyszli aby mnie zabrać w momencie przejścia z tego świata… Proszę o to, aby dużo się modlono i codziennie odmawiano różaniec o nawrócenie grzeszników, niewierzących i o jedność chrześcijan. Na**



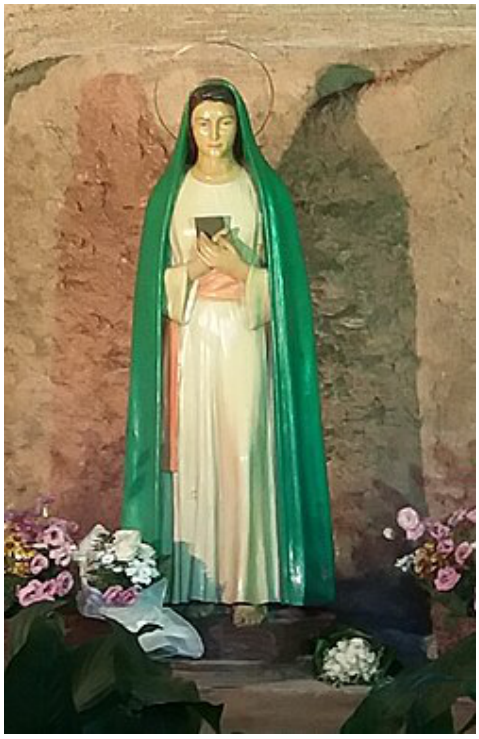

tej ziemi pełnej grzechu dokonam potężnych cudów dla nawrócenia niewierzących… Jestem Przyciąganiem Najświętszej Trójcy."

Podczas trwającego ponad godzinę objawienia, Bruno Cornacchiola usłyszał i inne słowa, a także orędzie przeznaczone dla Ojca Świętego. Po jego zakończeniu Bruno z dziećmi posprzątał grotę, która zaczęła wydzielać przyjemny zapach. Cornacchiola na gorąco spisał przesłanie „pięknej Pani", a na ścianie groty zapisał, iż 12 kwietnia 1947 roku miał tu widzenie Najświętszej Maryi Panny. Później zszedł z dziećmi do pobliskiego kościoła, wskazał tabernakulum i powiedział dzieciom: „Piękna Pani powiedziała mi w grocie, że tutaj obecny jest Jezus. Wcześniej mówiłem wam, żebyście w to nie wierzyli (…) Teraz wiemy już, że tam jest Jezus. Módlmy się i adorujmy Go w milczeniu". Po powrocie do domu Bruno poprosił żonę o wybaczenie wszystkich awantur i zdrad, których się dopuszczał.

8 maja 1947 roku Cornacchiola wrócił do groty koło Tre Fontane, by podziękować Matce Bożej za



dar nawrócenia. Wtedy ujrzał ją ponownie. Tym razem nic nie powiedziała, tylko uśmiechnęła się z miłością. Nazajutrz cała rodzina przystąpiła do sakramentu pokuty i Komunii świętej. Wkrótce o objawieniu przy Tre Fontane pisały wszystkie gazety, a miejsce stało się celem pielgrzymek i licznych uzdrowień.

8 września 1948 roku, przy wejściu do groty wizjoner ogłosił przygotowany wcześniej tekst, w którym opisywał swoje nawrócenie. 9 października 1949 roku Bruno Cornacchiola spotkał się na audiencji z papieżem Piusem XII. Ze łzami w oczach opowiedział mu o swym nawróceniu, przekazując mu sztylet z napisem „śmierć papieżowi", którym zamierzał zabić Ojca Świętego. Usłyszawszy jego wyznanie o planowanym zamachu, Pius XII uśmiechnął się i pobłogosławił go ze słowami: „Dałbyś, synu, Kościołowi nowego męczennika, a dla Chrystusa kolejne zwycięstwo miłości."

9 lipca 1956 r. biskup miejsca zaakceptował kult w grocie Tre Fontane.
W listopadzie 1979 roku Bruno modlił się w grocie i miał jeszcze jedno widzenie, w którym Matka Boża zapowiedziała, że w trzydziestą trzecią rocznicę pierwszego objawienia uczyni cud słońca, podobny do tego, jaki wydarzył się w Fatimie w 1917 roku.

W 1997 roku Jan Paweł II zatwierdził nazwę miejsca objawień: „Święta Maryja Trzeciego Tysiąclecia przy Trzech Fontannach".

12 kwietnia 1980 roku przed grotą zaobserwowano „cud wirującego słońca". Wydarzył się on dokładnie w chwili Podniesienia, podczas rozpoczętej o godzinie osiemnastej Mszy świętej, w której uczestniczyło 3 tysiące ludzi i wszyscy widzieli to zjawisko. Powtórzyło się ono dwa lata później. Bruno Cornacchiola oznajmił wtedy, że Maryja poprosiła go o zbudowanie sanktuarium w miejscu objawień.

Do końca swoich dni Bruno Cornacchiola odważnie głosił Ewangelię słowem i przykładem chrześcijańskiego życia. Zmarł 22 czerwca 2001 roku.

Arek Łapka



POETYCKIE REFLEKSJE NAD PRZEMIJANIEM

Wprawdzie jesteśmy już po okresie Wielkiego Postu, jednak pragnę zabrać Państwa w świat poezji, która nas wzruszy, oczaruje, a może przemieni? Na pewno pozwoli nam zmierzyć się z własnym światem, zmienić go w swoją własną Ziemię Świętą, która zaprowadzi do Ziemi Obiecanej – do Nieba.
Niedawno otrzymałam od poetki Pani Krystyny Zając jej ostatni tomik wierszy *„Oswoić przemijanie"*. Autorka jest laureatką wielu ogólnopolskich i międzynarodowych konkursów poetyckich. Opatrzył go wstępem o. Wojciech Ciak – Karmelita, w którym stwierdza, że *„jest to swoisty obrachunek z życiem, ale jest w nim wskazana perspektywa"*. Autorka zabiera nas ze sobą do nawiedzenia jej Ziemi Świętej zapisanej we wspomnieniach.
Jej Ziemią Świętą jest miejsce narodzenia pradziadów i dziadków, jej dom rodzinny, stół i bochen chleba, obrazy osób, które odeszły. I wreszcie jest to prawdziwa Ziemia Święta, która jest świętym miejscem duchowym, a więc Golgota, Tabor, Nazaret, Betlejem, Kafarnaum, Jezioro Genezaret, Góra Błogosławieństw.
Pragnę podzielić się z Państwem kilkoma utworami z tego tomiku poezji.

Ziemia Święta rodzinnego domu autorki i jej wspomnień.
„Wspomnienia"
Dopiero po latach
nasze wspomnienia krążą wokół
domu rodzinnego
jak jesienne liście, które tracą barwę
i z szelestem kleją się do okien
przez które matka pokazywała nam
świat naszego dzieciństwa,
czasami trudno nam ukryć wzruszenie
i ten dziwny smutek
że istnieje przemijanie jak pory roku

jednak tkwi w nas coś, co nie przemija
to są nasze wspomnienia przepełnione
wieczną miłością pokoleń.

„Dom rodzinny”
Dom rodzinny to matka
z ciepłym mlekiem i rzewliwą kołysanką
Ojciec z pacierzem w zgięciach dłoni
i cierpliwością owada
to stół w kuchni pachnący
chlebem i powidłami
Sad brzemienny czereśnią i jesiennym jabłecznikiem
nasze tęsknoty i powroty babim
latem cerowane
coroczne wigilie z karpiem, choinką i kolędą
i nasze tradycje skryte w zakamarkach
domu rodzinnego
powracające zawsze przy każdej
nadarzającej się okazji.

***
W domu mojej prababki Marianny
na starych zdjęciach suszą się wspomnienia
tutaj moja babka w pękatej spódnicy
pośród stada siwobiałych gęsi
a tu dziadek w obłokach
fajkowego dymu
i jeszcze ogród dzieciństwa
mojej matki
przedzielony ścieżką jak suwakiem
starej kartki
na połowę kwietną i warzywną
tak jak u mnie.

Następnie przez Środę Popielcową przechodzi do Ziemi Świętej.
Szara jak popiół środa
przesuwa się nad głowami
szary jak popiół grzech
tkwi niczym gwóźdź w naszych dłoniach
i uwiera szarość życia
pomimo iż to kolejny już Popielec
my nadal tacy szarzy
ze środowym popiołem na zmierzwionych włosach
lecz ciągle z odłamkami lodu w swoich sercach.

Szczególnym miejscem, do którego wciąż Autorka dociera jest Droga Krzyżowa i Golgota.

„Droga Krzyżowa”
a kiedy pójdziesz śladami
Drogą Krzyżową wśród hałaśliwych kramów
spróbuj na chwilę zabrać swój krzyż
i razem z Mistrzem otul się Jego cierpieniem
popatrz przy kolejnych stacjach
na Weronikę, Szymona, Matkę z Janem
popatrz na tych, których mijasz,
bo tak naprawdę nic tu się nie zmieniło
tu nadal wąskie uliczki Via Dolorosa
kwitną kroplami Jego krwi od Pretorium

aż do Kalwarii
a zgiełk sprzedawców przypomina o naszym
codziennym bagażu wypchanym grzechami
jak wtedy.

„Golgota”
im bardziej wzwyż ku Tobie
tym lżejszy mój ciężar
tak myślę, pokonując ostatni kawałekdrogi na golgotę
ale przecież Tobie było
coraz ciężej nieść Krzyż wypełniony
po brzegi naszymi grzechami
dziś na samej górze tłum ludzi
tak bardzo chce dotknąć miejsca
Twojego ukrzyżowania
dotykam i ja widząc oczami duszy
jak cienie Kainowe nadal ogarniają Ziemię.

I wreszcie przychodzi czas, aby Autorka przekazała przesłanie swoim bliskim i nam.
I choćby taki świat przestał istnieć jaki wam przekazaliśmy
to wy wytrwajcie zawsze w wierze swoich przodków
brońcie kapliczek przydrożnych
zapłakanych świątków i świętych ołtarzy.
Nie dajcie skazać się na zatracenie
a ogniki przodków niech prowadzą was
nawet po stromych skałach niepewności
i wracajcie tam gdzie krzyż na ścianie
a w powietrzu dźwięki kościelnych dzwonów.

Autorka, tomik wierszy *„Oswoić przemijanie”*, zadedykowała mi słowami: *„W podziękowaniu za ciepło, autorka, Szczawno 26.02.2026”.*

Ja natomiast pragnę jej podziękować we własnym imieniu i imieniu Państwa za wspaniałą ucztę duchową i za poruszenie naszych serc.

W. Bednarska

FELIETON

Będąc na Mszy Świętej ...

Tym razem temat do kolejnej refleksji ponownie zrodził się podczas zbierania ofiar, popularnie zwanego tacą. A konkretniej to już po jej zebraniu, gdy oddawałem koszyk do zakrystii.

Podczas zbierania nie patrzyłem, co kto wrzuca do koszyka, tylko z uśmiechem dziękowałem za złożoną ofiarę słowami „Bóg zapłać”. Gdy stawiałem koszyk na szafce, zauważyłem, że wśród zgromadzonych w nim monet i banknotów znajduje się bilet autobusowy. Z ciekawości sprawdziłem – był dobry, to znaczy nieskasowany. Wróciłem do ołtarza, ale myśl o tym bilecie nie chciała mnie opuścić.

W zasadzie od początku istnienia Kościoła, wierni przekazywali ofiary pieniężne. W jednym z pism św. Justyna możemy przeczytać *Kogo stać na to, a ma dobrą wolę, ofiarowuje datki, jakie chce i może, po czym całą zbiórkę składa się na ręce przełożonego*. Kogo stać...

A jeśli mnie na to nie stać, bo nie mam pieniędzy? A jeśli nie chcę dać pieniędzy? A co, jeśli nie można byłoby dawać pieniędzy? Co wtedy składalibyśmy na ofiarę?

Zakładając, że byłaby to ofiara materialna (bo o niematerialnej, na przykład o czasie, już kiedyś pisałem), cóż takiego moglibyśmy „umieścić w koszyku”?

Jeden mógłby na przykład przynieść jedzenie: jabłka, bo ładnie obrodziły, kurę jakąś albo

kaczkę, może kilka chlebów. Ktoś inny, kto akurat zakończył remont czy budowę, mógłby przynieść kilka worków cementu, puszkę farby, a może kilka budowalnych narzędzi. Kolejna osoba przyniosłaby ubrania, z których wyrosło dziecko, kolejna takie, które zostały po zmarłym małżonku. Dziecko mogłoby przynieść zabawki, dorosły książki. Wielu ludzi przyniosłoby coś, czego im zbywa, czego mają nadmiar, czego nie potrzebują. Ale czy o to chodzi w ofierze?

Wróciłem myślami do biletu i pytania, dlaczego ktoś go wrzucił. Zakładając, że nie zrobił tego przez przypadek i że nie był mu już on potrzebny, bo właśnie kupił sobie samochód, pomyślałem, że może ktoś, wrzucając swój bilet, zrezygnował z powrotu do domu autobusem, tylko postanowił pokonać tę drogę pieszo. Zrezygnował więc nie z tego, co mu zbywało, ale zrobił pewne poświęcenie, a bilet był tego symbolem.

W ten sposób można by potraktować także wymienione wyżej dary. Ktoś przyniósł jabłka, ale nie dlatego, że ma ich nadmiar, ale że miał je sprzedać i świadomie z tego zrezygnował. Inny przyniósł farby, które kupił, żeby pomalować kuchnię, ale stwierdził, że remont jego mieszkania może poczekać, bo być może inne mieszkanie bardziej go potrzebuje. Dziecko przyniosło zabawkę, nie tę, którą się już nie bawi, ale nową, która dopiero co dostało, ale chce ją przekazać komuś, kto zabawek nie ma, a samo będzie się bawiło tą, która już ma.

Jak więc widać, nie tyle chodzi o dar, co o intencję, z jaką się go składa. Inny jest dar z tego, co nam zbywa, a inny z tego, z czego rezygnujemy. To od nas zależy co dajemy i – przede wszystkim – dlaczego dajemy. Dawajmy więc z potrzeby serca, a nie z nadmiaru.

Później, gdy już wracałem ze Mszy świętej do domu, a bilet wciąż był w moich myślach, pomyślałem o nim z całkowicie innej strony. Pomyślałem o nim, jako o symbolu, jako o pewnym znaku, który być może przekazał mi Bóg. Skoro zobaczyłem ten bilet podczas Mszy świętej, to może on ją właśnie symbolizował? Może Bóg chciał mi (i Wam przez ten tekst) przekazać, że Msza święta jest takim właśnie biletem, tyle że nie na autobus, a do nieba? Że uczestnicząc w Eucharystii, że przyjmując Ciało Chrystusa, że modląc się do Niego, uzyskujemy „wejściówkę" do Królestwa Niebieskiego?

Nie wiem, dlaczego ktoś wrzucił do koszyka ten bilet. Nie wiem, co ksiądz później z nim zrobił. Cieszę się jednak, że mogłem go zobaczyć, bo pokazał mi, że nawet tak niewielki kawałek papieru może przenieść moje myśli do nieba, tak jak kiedyś – w co ufam – Msze święte, w których brałem udział, zaprowadzą mnie do wiecznej radości.

A zupełnie na koniec przyszła mi do głowy kolejna refleksja. Błogosławiony Carlo Acutis uważał, że Eucharystia jest autostradą do nieba. Dla mnie Msza święta jest do nieba biletem. Nie ważne więc chyba czym jest, ważne gdzie prowadzi, a najważniejsze jest to, żebyśmy z tego skorzystali!

Arek Łapka

NABOŻEŃSTWO DO ŚW. RITY

Nabożeństwo 15 czwartków ku czci św. Rity

W poprzednim numerze pisałam o św. Ricie i o „Nabożeństwie 15 czwartków ku czci św. Rity". Zastanawiając się co napisać w kolejnym numerem „Bliżej źródła" przyszło natchnienie, aby zapoznać Państwa z treścią tego Nabożeństwa.

I czwartek – człowiek w historii zbawienia

Po co mówić o kobiecie, która umarła ponad pięćset lat temu? Jakie znaczenie może mieć życie gospodyni domowej z zagubionej wśród umbryjskich gór wioski, której istnienie nie było bynajmniej głośne?
Każdy człowiek ma swoją historię, ponieważ każdy jest „jedynym i niepowtarzalnym słowem" napisanym palcem Boga. My, ochrzczeni, wiemy, że w historii zbawienia wszyscy jesteśmy ważni, wszyscy jesteśmy głównymi bohaterami w sercu Boga.

Biblia jest historią świata i każdego człowieka. Pielgrzymujący przez pustynię lud Izraela stanowi obraz ludzkości w jej drodze ku wieczności.

Stary Testament ukazuje Boga jako stróża Izraela. Oswobodzony naród niewolników

przyzywa go jako „Pana i Zbawcę"; ten sam naród w drodze ku wolności w Ziemi Obiecanej na-zywa go „Prawodawcą"; Mojżesz określa Go jako „Pana miłosiernego i łaskawego, nieskorego do gniewu, bogatego w łaskę i wierność"; Jezus będzie nazywał Go „Ojcem": *„Tak Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne" (J 3,16)*. Objawienie Boże dokonuje się przez słowa i wydarzenia. Ewangelia ukazuje nam Chrystusa jako pełne objawienie się Boga. Człowiek ma obowiązek odpowiedzieć na Boże inicjatywy konkretnym zaangażowaniem – wówczas Bóg będzie błogosławił człowieka wiernego, a człowiek niewierny ściągnie na siebie przekleństwo.

W Ricie z Cascii widzimy wierną chrześcijankę. Była to kobieta społecznie lekceważona, duchowo nierozumiana, po ludzku godna politowania. Dzisiaj potrzebujemy przykładu tej właśnie kobiety. Powody są proste: materializm, bałwochwalstwo i nieodpowiedzialność – trzy oszustwa zatruwające nasze społeczeństwo, które całkowicie sprzeciwia się prawu Bożemu. Człowiek naszych czasów znajduje się na rozdrożu: światem kieruje Bóg czy też ludzka przebiegłość i niegodziwość? W wieży Babel naszego społeczeństwa pojawia się w nas wątpliwość, przez którą nachodzi nas myśl, że może świat wymknął się Bogu z rąk...

Wszyscy jesteśmy przekonani, że nasza epoka to bynajmniej nie czas krucjat. Jesteśmy jednak zgodni co do tego, że należy położyć kres degradacji sumienia. Kościół, głosząc królestwo Boże, którym jest wieczne zbawienie, przynosi ewangeliczny zaczyn, zakwaszający nasze społeczeństwo. Wzbudza tym samym nawrócenie serca niebędące równoznaczne z byciem „porządnym człowiekiem" czy posiadaniem czystych rąk, wymagające radykalnej zmiany życia i jego duchowej odnowy.

Współczesna kultura, stawiająca „mieć" nad „być", kultura egoistycznego posiadania pokazuje wyraźnie, że pragnienie szczęścia wpisane w serce każdego człowieka nie zostaje zaspokojone przez obfitość pożywienia, styl ubierania się i ogólny dostatek. Powinno się stać jasne, że to nie religia alienuje człowieka, ale rozczarowanie związane z wiarą w wartości, które niszczą godność człowieka i stanowią źródło smutku, pesymizmu i wyobcowania.



Powtarza się historia z Ewangelii: człowiek sprzedaje Chrystusa za trzydzieści srebrników. Oto wezwanie Jana Pawła II pochodzące z encykliki *Christifideles laici*: *„Mówi się, że nasza epoka jest epoką «humanizmów». Niektóre z nich opierają się na ateistycznych i sekularystycznych przesłankach i jako takie w paradoksalny sposób prowadzą do poniżenia i unicestwienia człowieka; inne stawiają go na piedestale i nabierają cech prawdziwego bałwochwalstwa"*. Przez Jezusa zbawienie przyszło na świat, dokonało się pojednanie między Bogiem a człowiekiem, uleczone zostało rozdarcie, ludzkość wyruszyła w drogę ku „nowym niebiosom i nowej ziemi". Święci przypominają nam, że misją chrześcijan jest czynić widocznym Chrystusa obecnego w świecie.

Nawiązując do tego, przeczytajmy jeszcze, o czym przypomina nam Jan Paweł II w tej samej adhortacji: *„Zgodnie z otrzymanym zadaniem Kościół objawia światu tajemnicę Boga jaśniejącą w Jezusie Chrystusie, a równocześnie objawia człowieka jemu samemu, ukazuje mu sens jego istnienia, otwiera go na całą prawdę o tym, kim jest i jakie jest jego przeznaczenie. W tej perspektywie staje się jasne, że Kościół – na mocy swojej misji ewangelizacyjnej – jest wezwany do tego, by służyć człowiekowi. Służba ta wyrasta przede wszystkim z owego cudownego i poruszającego do głębi faktu, że «Syn Boży przez wcielenie swoje zjednoczył się jakoś z każdym człowiekiem»"* (*Christifideles laici*).

Mimo że św. Rita z Cascii żyła na marginesie swojej społeczności, umiała zawsze iść za Chrystusem, kierując się niełatwą często drogą Ewangelii jako jedynym drogowskazem w swojej ziemskiej wędrówce. Wiara naszej świętej nie była ucieczką od rzeczywistości, nie była poszukiwaniem pociechy i pogody ducha, ale świadectwem, wprawdzie milczącym, ale zdolnym niepokoić sumienia z powodu nieobecności Boga. Świecka kobieta z Roccaporena miała swoje miejsce prostej robotnicy w winnicy Pańskiej. Po tym chrystologicznym wstępie będziemy mogli łatwo zrozumieć i naśladować drogę 15 czwartków ku czci św. Rity, przygotowujących na jej wspomnienie 22 maja, drogę Rity, a przede wszystkim drogę Ewangeli.

Narodziny znakiem nadziei

Nadzieja to dar, który podtrzymuje nas w chwilach próby i cierpienia, jest światłem w ciemności, pewnością w niepewności, ufnością, że nawet z pozornie beznadziejnych sytuacji Bóg potrafi wyprowadzić dobro. Każde narodziny są znakiem nadziei, obietnicą życia, które może przynieść światu coś nowego, pięknego i dobrego.

Narodziny św. Rity były darem Boga dla jej rodziców, którzy długo czekali na dziecko. Byli już w podeszłym wieku, wydawało się, że nie doczekają potomstwa. Ale Bóg, który działa w swoim czasie, wlał w ich serca nadzieję i spełnił pragnienie ich dusz. W maleńkiej dziewczynce, która przyszła na świat w Roccaporenie, widzieli znak Bożego miłosierdzia, owoc modlitwy i wiary, że dla Boga nie ma rzeczy niemożliwych. Życie św. Rity od samego początku było dowodem, że nadzieja nigdy nie zawodzi. Choć jej droga nie była łatwa, Bóg poprowadził ją przez każdy etap, przemieniając ból w łaskę, cierpienie w miłość, a krzyż w chwałę. Jej narodziny przypominają nam, że Bóg ma dla każdego z nas plan, nawet jeśli jeszcze go nie rozumiemy.

Może właśnie dziś w naszym życiu jest coś, co wydaje się niemożliwe, co budzi w nas zwątpienie lub lęk. Ale jeśli zaufamy Panu, jeśli pozwolimy, by Jego miłość wypełniła nasze serce, nasza nadzieja nie zostanie zawstydzona.

Święta Rito, która od samego początku byłaś znakiem nadziei, ucz nas ufać Bogu we wszystkim i wierzyć, że On nigdy nie pozostawia nas samych. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen

MODLITWA

Panie, rozpoczynamy drogę wiary i oczyszczenia w świetle życia świętej, która tak bardzo i bezkompromisowo Cię ukochała, że poszła za Tobą, Sługą cierpiącym, który otworzyłeś nam drogę zbawienia. Jesteśmy przed Tobą jak wyschła ziemia oczekująca na rosę Twojej łaski; jesteśmy ludźmi zbłąkanymi, czekającymi na kogoś, kto nauczyłby nas Twoich dróg i zgasił w nas bunt. Zgodnie ze słowami proroka uznajemy się za skalanych, za zwiędłe liście. Od teraz chcemy żyć w Twojej sprawiedliwości, chcemy ujrzeć Twoje ojcowskie oblicze i, choć uznajemy się za nędzną glinę, jesteśmy przecież Twoimi dziećmi, przedmiotem Twojej miłości, dziełem rąk Twoich. Miej litość nad nami, o nasz Odkupicielu, ponieważ zmęczyło nas błąkanie się z dala od Twoich dróg i chcemy się zbawić. Słowo odwieczne, które istniejesz wcześniej niż czas, zbaw ludzi naszych czasów, pokaż, że jesteś Bogiem z nami. Amen.

ŚWIĘTA RITO, NAUCZ NAS KOCHAĆ!

cdn.

Dorota Staniszewska

Z NASZEJ PARAFII

Dawno, dawno temu w naszej parafii…c.d

Rok 1982

Tegoroczna kolęda zaczęła się 28 grudnia ub. roku i trwała do 27 stycznia. Z wizytą duszpasterską odwiedzili mieszkańców Szczawna: Proboszcz ks. Józef Strugarek oraz księża wikariusze Jacek Żołądek i Bolesław Orłowski.

Od 14 marca trwały kilkudniowe rekolekcje wielkopostne, które w naszym kościele przeprowadził o. Stanisław Papciak z Zakonu Ojców Sercanów.

30 maja w Święto Zesłania Ducha Św. odbyła się w naszej parafii I Komunia Święta. 69 dzieci ze Szczawna i 17 z Lubomina i Strugi przyjęło po raz pierwszy Pana Jezusa do swych serc.

W dniu 10 czerwca przypadała uroczystość Bożego Ciała. Procesja z Najświętszym Sakramentem wyruszyła starą trasą: ul. Kolejową, Wita Stwosza, Waryńskiego i powrót ul. Kolejową do kościoła, ponieważ na ulicach, którymi szliśmy w ubiegłym roku, ustawiono kamienne zapory uniemożliwiające przejście.

W dniu 6 sierpnia grupa pielgrzymów naszej

parafii dołączyła do pieszej pielgrzymki z Wrocławia udając się wspólnie do Częstochowy na uroczystości Jubileuszu 600-lecia Obrazu Matki Bożej na Jasnej Górze.
W dniach 12-14 sierpnia, przed odpustem parafialnym przypadającym 15 sierpnia – Wniebowzięcie NMP, odbyły się konferencje religijne zakończone spowiedzią i Komunią św. odpustową i jubileuszową. Konferencje te prowadził ks. Zdzisław Seremak, proboszcz z Lądka Zdroju.
Dnia 26 sierpnia odbyły się na Jasnej Górze uroczystości 600-lecia Obrazu matki Boskiej Częstochowskiej. W związku z tym w naszym kościele już w wigilię uroczystości została odprawiona wieczorem Msza św. i Apel Jasnogórski. Natomiast w dniu 26 sierpnia została odprawiona uroczysta suma z procesją, w której parafianie i goście przebywający na kuracji wzięli liczny i czynny udział.
We wrześniu odbyły się uroczystości odpustowe w naszych kościołach filialnych:
14. w święto Podwyższenia Krzyża św. w Lubominie oraz 15. święto Matki Bożej Bolesnej w Strudze.
W naszej diecezji trwa Wieczysta Adoracja Najświętszego Sakramentu. 25 września jest dniem Adoracji w naszym kościele. Parafianie wzięli w niej udział wg planu wyznaczonego przez Ks. Proboszcza, aby przez cały czas jej trwania Pan Jezus w Najświętszym Sakramencie nie pozostawał sam.
26 września odbyła się pielgrzymka mężczyzn z naszej parafii do Częstochowy.
W październiku Ojciec Św. ma wynieść na ołtarze błogosławionego Ojca Maksymiliana Kolbego. Przed tą uroczystością odbyło się u nas 3-dniowe modlitewne przygotowanie. Kanonizacja o. M. Kolbego odbyła się w niedzielę 10.10.1982 roku w Rzymie. Z uroczystości tej telewizja polska nadała 2,5 godz. retransmisję w niedzielne popołudnie. W tej pięknej uroczystości wziął udział proboszcz naszej parafii ksiądz Józef Strugarek.
Kanonizacji o. Maksymiliana Kolbe dokonał Jan Paweł II w czasie uroczystej Mszy św., na Placu Świętego Piotra, przy udziale prawie 200 tysięcy pielgrzymów, w tym około 15 tys. pielgrzymów z Polski.
Była to jedyna i niepowtarzalna w swoim rodzaju uroczystość – oświęcimski męczennik – Świętym.
Na kanonizacji obecna była również delegacja państwowa, na czele której stał Minister ds. Wyznań – A. Łopatka.
12 października 1982 roku, w drugą rocznicę śmierci Ks. Prałata Alojzego Schmidta – długoletniego Proboszcza naszej parafii, została odprawiona uroczysta koncelebrowana Msza św. żałobna i różaniec żałobny w intencji Zmarłego.
16 października przypadła 4-ta rocznica wyboru na Stolicę Apostolską naszego Rodaka – Jana Pawła II. W Jego intencji została odprawiona Msza św.
W dniach 12-15 grudnia odbyły się rekolekcje przygotowujące parafian do godnego przeżycia świąt Bożego Narodzenia.
24 grudnia o północy została odprawiona Pasterka, która zgromadziła liczne rzesze wiernych. Stary rok pożegnaliśmy uroczyście 31 grudnia na Mszy św. wieczornej, również przy udziale licznie zgromadzonych parafian.

cdn.

ks. Grzegorz Kupczyk

Dzieje się...

Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa (tzw. Boże Ciało)

W uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa licznie zgromadziliśmy się na wspólnej Eucharystii oraz procesji eucharystycznej ulicami naszej parafii. Był to wyjątkowy czas modlitwy, uwielbienia i publicznego wyznania wiary w obecność Jezusa Chrystusa w Najświętszym Sakramencie.
Dziękujemy wszystkim, którzy włączyli się w przygotowanie i przebieg tej pięknej uroczystości: oso-



bom przygotowującym ołtarze, służbie liturgicznej, pani organistce, chórowi i scholom, dzieciom sypiącym kwiaty, niosącym chorągwie, baldachim i nagłośnienie, przedstawicielom grup parafialnych oraz wszystkim uczestnikom procesji.

Niech Jezus Eucharystyczny błogosławi naszym rodzinom, naszej parafii i całej wspólnocie. Dziękujemy za wspólną modlitwę i świadectwo wiary.

AŁ









Klub Teologiczny

Na spotkaniu Klubu Teologicznego w dniu 8 czerwca zmierzyliśmy się z niełatwym tematem Trójcy Świętej. Ksiądz Wojciech nieco nam ten temat wyjaśnił, ale wiemy, że do pełnego poznania tajemnicy Trójcy Świętej musimy poczekać do czasu spotkania się z Bogiem twarzą w twarz.

Równie ciekawa, co wykład, była dyskusja, która się po nim rozwinęła. Ciekawie było usłyszeć, jak na to zagadnienie zapatrują się inne osoby.

PS. Jeśli macie ochotę posłuchać i przede wszystkim podyskutować o takich i podobnych zagadnieniach, to zapraszamy na kolejne spotkania naszego Klubu (już po wakacjach).

AŁ



KALENDARIUM

Nabożeństwa stałe:
- poniedziałek – piątek – różaniec prowadzą członkowie Żywego Różańca o godz. 18.30
- wtorek – Nabożeństwo do Świętego Józefa o godz. 19.00
- środa – Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy o godz. 19.00
- czwartek – Koronka do Miłosierdzia Bożego o godz. 19.00
- piątek – litania do Najświętszego Serca Pana Jezusa o godz. 19.00

Adoracja Najświętszego Sakramentu:
- wtorek – piątek od godz. 7.30 do godz. 19.00
- niedziela – od godz. 13.00 do godz. 19.00

1 czwartek miesiąca:
- msza święta o godz. 19.00 z częściami w języku łacińskim

1 piątek miesiąca:
- spowiedź w godz.18.00 – 19.00

1 sobota miesiąca:
- nabożeństwo pierwszych sobót miesiąca ok. godz. 7.30
- odwiedziny chorych w godz. 9.00 – 12.00

1 niedziela miesiąca:
- zmiana tajemnic Żywego Różańca po Mszy św. o godz. 12.00

Święta i wspomnienia:
- 29 czerwca – Uroczystość Świętych Apostołów Piotra i Pawła
- 3 lipca – Święto św. Tomasza apostoła
- 11 lipca – Święto św. Benedykta opata – patrona Europy
- 16 lipca – wspomnienie NMP z Góry Karmel (tzw. MB Szkaplerznej)
- 22 lipca – Święto św. Marii Magdaleny
- 23 lipca – Święto św. Brygidy – patronki Europy
- 25 lipca – Święto św. Jakuba apostoła
- 31 lipca – wspomnienie św. Ignacego z Loyoli
- 4 sierpnia – wspomnienie św. Jana Marii Vianneya – patrona proboszczów
- 6 sierpnia – Święto Przemienienia Pańskiego
- 14 sierpnia – wspomnienie św. Maksymiliana Marii Kolbego
- 15 sierpnia – Uroczystość Wniebowzięcia NMP – odpust parafialny
- 26 sierpnia – Uroczystość NMP Częstochowskiej
- 8 września – Święto Narodzenia NMP (MB Siewnej)
- 14 września – Święto Podwyższenia Krzyża Świętego
- 15 września – wspomnienie NMP Bolesnej
- 18 września – Święto św. Stanisława Kostki – patrona Polski
- 29 września – Święto św. archaniołów Michała, Gabriela i Rafała
- 2 października – wspomnienie św. Aniołów Stróżów
- 5 października – wspomnienie św. Faustyny Kowalskiej
- 7 października – wspomnienie NMP Różańcowej

Spotkania formacyjne:
- spotkanie scholi+ (dla dorosłych) – poniedziałek o godz. 17.30
- spotkanie grupy Odnowy Wiary w Duchu Świętym – wtorek o godz. 19.45
- spotkanie Kręgu Biblijnego – środa o godz. 17.30
- spotkanie scholi parafialnej – czwartek o godz. 18.00
- zbiórka liturgicznej służby ołtarza – piątek o godz. 18.00
- spotkanie parafialnego zespołu synodalnego – według ustaleń
- spotkania Klubu Teologicznego – poniedziałek o godz. 17.30 według ustaleń

Nabożeństwo czerwcowe:
- codziennie o godz. 18.30

Nabożeństwo różańcowe:
- codziennie o godz. 18.30



MSZE ŚWIĘTE
w dni powszednie: 7.00, 19.00
w niedziele i święta:
8.00, 9.30, 10.45 (dla dzieci), 12.00, 19.00



KANCELARIA PARAFIALNA
we wtorki i czwartki
w godz. 17.00 - 18.00

KONTAKT



Parafia pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny
ul. Kolejowa 18a 58-310 Szczawno-Zdrój
tel. 514 863 410
www.parafia.szczawno-zdroj.pl



DYŻUR PRAWNIKA
w razie potrzeby prosimy o kontakt z ks. Proboszczem

BLIŻEJ ŹRÓDŁA

gazetka parafialna parafii Wniebowzięcia NMP w Szczawnie-Zdroju.
REDAKCJA: Dorota Staniszewska, Arkadiusz Łapka, ks. Wojciech Pawlina, Wilhelmina Bednarska, ks. Grzegorz Kupczyk
Skład i projekt graficzny: Teresa Jagielska